

Sygn. akt II KO 37/15

POSTANOWIENIE

Dnia 23 lipca 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Michał Laskowski

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie z zażalenia **P. C.** na postanowienie prokuratora Prokuratury Rejonowej Warszawa-Śródmieście z dnia 22 stycznia 2015 r., sygn. akt 1 Ds. [...] o umorzeniu postępowania o czyny z art. 276 k.k. i art. 270 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 23 lipca 2015 r.,

wniosku Sądu Rejonowego dla Warszawy - Śródmieścia w Warszawie

sygn. akt II Kp 1074/15

w przedmiocie przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości

na podstawie art. 37 *a contrario* k.p.k.

p o s t a n o w i ł

wniosku nie uwzględnić.

UZASADNIENIE

W uzasadnieniu wniosku Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie wskazał, że czyny, co do których toczyło się prokuratorskie śledztwo (chodziło o usunięcie z akt sprawy II K 179/12 tego samego organizacyjnie sądu dokumentów – art. 276 k.k. oraz dokonanie nieprawidłowych zapisów w protokołach rozpraw i modyfikację numeracji akt sprawy – czyn z art. 270 § 1 k.k.), dotyczyły sprawy prowadzonej właśnie we właściwym sądzie i tym samym wydziale, co uzasadnia stwierdzenie o istnieniu podstaw do przekazania sprawy w trybie art. 37 k.p.k. Podkreślił tenże sąd, że w toku postępowania odwoławczego miałyby

dokonywać kontroli zasadności umorzenia śledztwa w sprawie, która dotyczyła podejrzenia popełnienia przestępstwa w tym samym sądzie i wydziale, co może stwarzać przekonanie o braku bezstronności w rozpoznaniu zażalenia, albowiem może powstać wrażenie, iż sąd jest zainteresowany określonym sposobem rozstrzygnięcia zażalenia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek o przekazanie sprawy nie jest zasadny. Przepis art. 37 k.p.k. winien być stosowany w sytuacjach wyjątkowych (por. np. postanowienie SN z dnia 2 czerwca 1995 r., II KO 19/95, OSNKW 1995, z. 9-10, poz. 67; postanowienie SN z dnia 4 lipca 2006 r., V KO 55/06, OSNKW 2006, z. 9, poz. 85), a więc wówczas, gdy zaistnieje sytuacja jednoznacznie świadcząca o tym, że pozostawieniu sprawy w gestii właściwego sądu, sprzeciwiałoby się dobro wymiaru sprawiedliwości. Nie będzie budowała prestiżu wymiaru sprawiedliwości sytuacja, gdy właściwy sąd rozpozna sprawę w układzie, w którym postronny, ale obiektywnie oceniający realia sprawy obserwator takiego postępowania poweźmie wątpliwości co do obiektywizmu i bezstronności orzekającego sądu. Niezależnie bowiem od tego, czy takie podejrzenia i wątpliwości są zasadne, orzeczenie wydane przez taki sąd może być kontestowane z przyczyn pozaorzeczniczych, a taka sytuacja prestiżu wymiaru sprawiedliwości nie buduje. Uwaga ta jest celowa, albowiem wskazuje na konieczność każdorazowego szczegółowego rozważania tej kwestii. Pochopne i nieuzasadnione próby przekazania sprawy w trybie art. 37 k.p.k. przez właściwe sądy mogą bowiem stwarzać z kolei wrażenie niechęci sędziów do pełnienia swoich ustawowych obowiązków i podejmowania działań zmierzających do „pozbycia się” określonych spraw. Takie działanie nie jest dobre dla obrazu i sposobu postrzegania wymiaru sprawiedliwości.

Przechodząc na grunt procesowy niniejszej sprawy stwierdzić należy, że przedmiotem postępowania nie było podejrzenie popełnienia przestępstwa przez pracownika lub sędziego właściwego sądu, co w sposób oczywisty różnicuje sytuację od tej, którą przywołał w uzasadnieniu postanowienia występujący z wnioskiem sąd. Ponadto, przedmiotem kontroli w postępowaniu odwoławczym jest ocena zasadności umorzenia postępowania, a taka decyzja procesowa nie była podjęta na skutek określonej oceny poszczególnych dowodów, ale była efektem

opowiedzenia się za określonym poglądem prawnym. W tym zakresie należy przypomnieć, że w przypadku umorzenia postępowania co do czynu z art. 270 § 1 k.k. ocena nie dotyczyła określonych zachowań pracowników lub sędziów, ale ograniczała się do wyrażenia poglądu, iż nieprawidłowość określonych zapisów protokołów sądowych może być weryfikowana tylko w trybie procesowym wskazanym w art. 152 k.p.k., natomiast zmiana numeracji kart sprawy jest uprawnieniem dysponenta akt. W tym układzie nie sposób uznać, aby istniał taki związek podmiotowo-przedmiotowy pomiędzy „sprawą” a właściwym do jej rozpoznania sądem, który uzasadniałby jej przekazanie do innego sądu dla dobra wymiaru sprawiedliwości. Podobnie rzecz przedstawia się jeśli chodzi o podstawę umorzenia śledztwa co do czynu z art. 276 k.k. Uzasadnienie decyzji o umorzeniu śledztwa wskazuje, że takim usuniętym dokumentem (co ma wynikać z numeracji kart i wpiętego kawałka papieru) była prawdopodobnie koperta lub kartka papieru, który to dokument znalazł się w aktach sprawy już po wniesieniu aktu oskarżenia i nie miał procesowego znaczenia, skoro nie został przywołany przez oba orzekające w sprawie sądy. Skarżący w swoim zażaleniu formułuje tezę, że mogły tam znajdować się istotne wnioski dla dalszego biegu postępowania, choć w ogóle nie podaje, jakie to były wnioski i kto miał je złożyć; nie wskazuje również, aby takiego usunięcia takowego dokumentu miał dokonać pracownik sądu lub sędzia. W tym układzie nie sposób uznać, że także w zakresie tego czynu i podstawy umorzenia śledztwa istnieją jakiegokolwiek uzasadnione przypuszczenia co do braku bezstronności właściwego do rozpoznania zażalenia sądu. To, że takie obawy ma skarżący nie stanowi, co oczywiste, o zasadności zastosowania instytucji określonej w art. 37 k.p.k.

Z tych powodów należało orzec jak w postanowieniu.